

Natalia Południak (<https://orcid.org/0000-0003-3977-8111>)

Uniwersytet Wrocławski

## Propaganda narodowosocjalistyczna na łamach wałbrzyskiego kalendarza powszechnego „Schlesischer Bergland-Kalender”

Celem artykułu jest analiza wybranych tekstów propagandowych zamieszczonych w wałbrzyskim kalendarzu „Schlesischer Bergland-Kalender”, który ukazywał się w latach 1928–1942 i redagowany był przez Maxa Kleinwächtera<sup>1</sup>. Po przejściu władzy przez narodowych socjalistów w periodyku tym, podobnie jak w wielu innych publikacjach przeznaczonych dla masowego odbiorcy, zamieszczano również artykuły, wiersze i opowiadania gloryfikujące wodza i „tysiącletnią” rzeszę. Genezy takich postaw należy upatrywać w chęci szybkiego zrekompensowania strat materialnych i moralnych, jakie przyniósł koniec I wojny światowej i podpisanie Traktatu Wersalskiego. Niemcy, jako niedawne jeszcze mocarstwo o ambicjach kolonialnych, czuły się upokorzone; winą za przegraną wojnę obarczono komunistów, socjalistów i Żydów, przygotowując na potrzeby propagandy tzw. „legendę o ciosie w plecy” (Dolchstoßlegende)<sup>2</sup>. Na mocy Traktatu Rzesza straciła „[...] 70 tysięcy km<sup>2</sup> swojego terytorium i 5,5 miliona swoich mieszkańców, ponadto została zobowiązana do spłacenia przed majem 1921 roku pierwszej części odszkodowania, przeznaczonego przede wszystkim dla Francji i Belgii. Ponadto podjęto decyzję o rozbrojeniu niemieckich sił zbrojnych, aby pozbawić Rzeszę środków do prowadzenia ewentualnej wojny”<sup>3</sup>. Sytuacja gospodarcza pogorszyła się drastycznie – nieznana wcześniej w historii państwa hiperinflacja powodowała wśród ludności ogromną frustrację. Niestabilność

<sup>1</sup> Zob. N. Południak, *Wałbrzyski kalendarz regionalny Schlesischer Bergland-Kalender” (1928–1942) jako źródło do badań folklorystycznych i historycznych*, [w:] Sylwia Bielawska i Wojciech Browarny (red.), *Wałbrzych i literatura. Historia kultury literackiej i współczesność*, Wałbrzych 2014, s. 39–62.

<sup>2</sup> Legenda ta ożyła ze zdwojoną siłą zaraz po przejściu władzy przez narodowych socjalistów. Już kilka tygodni później pojawiły się publikacje gloryfikujące męstwo niemieckiego żołnierza, zredagowane językiem nowoczesnej propagandy. Zob. Hans Draeger, *Der Vertrag von Versailles. Die Grundursache der deutschen Not*, Berlin 1933. Książka Draegera, publicysta politycznego znanego z licznych opracowań historycznych dotyczących Traktatu Wersalskiego i jego skutków dla Niemiec, przeznaczona jest dla szerokiego kręgu odbiorców, w tym dla młodzieży. Jej przesłanie to ostra krytyka zwycięskich mocarstw, które „podyktowały” Niemcom wszystkie punkty traktatu, i udokumentowanie zgubnego ponoć jego wpływu na gospodarkę i politykę Niemiec.

<sup>3</sup> Ch. Dobson, *Adolf Hitler*, Warszawa 1999, s. 27.

polityczna i ekonomiczna Republiki Weimarskiej, kilka prób przewrotów i zamachy na jej przywódców, prowadziły do wzrostu popularności ruchu nazistowskiego.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w Wałbrzychu i powiecie wałbrzyskim. Choć pierwsze struktury Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (NSDAP) powstały w mieście już w kwietniu 1925 roku, nie miała ona zbyt wielu zwolenników, liczyła bowiem początkowo zaledwie kilkunastu członków. Wałbrzych, ośrodek *stricte* robotniczy, nazywany był miastem „czerwonych”, w którym dominowała Socjaldemokratyczna Partia Niemiec. W wyborach w maju 1928 roku, kiedy to ukazał się pierwszy rocznik „Schlesischer Bergland-Kalender”, partia NSDAP zdobyła tutaj jedynie 2% poparcia. Nawet liczne akcje propagandowe oraz agitacja na masową skalę w kampanii do wyborów prezydenckich z 13 marca 1932 roku nie przyniosły zwycięstwa Hitlerowi, który w Wałbrzychu zdobył 28%, lecz kandydatowi SPD Paulowi von Hindenburgowi (57%). Jednak już w kolejnych wyborach, w 1933 roku, naziści zdecydowanie wygrali w mieście pod Chełmcem zdobywając 42,5% poparcia<sup>4</sup>.

Zanim jednak Adolf Hitler, wspierany przez coraz liczniejsze rzesze zwolenników swojego kontrowersyjnego programu politycznego, przejął władzę, podróżował w 1932 roku po Niemczech i objaśniał główne punkty swojej ideologii. 22 lipca przybył do Wałbrzycha, i – jak pisano w tygodniku „Gottesberger Wochenblatt” – przyjęty został z wielkim entuzjazmem. Wydarzenie to odnotował w kronice miasta Boguszowa Johannes Brauner, zaznaczając, że tego rodzaju „podniosłe wydarzenie należy opisać dla potomności”. Jak doniosły lokalne gazety, wiele wałbrzyskich domów udekorowano flagami. Hitler przedstawił zebrany swój program partyjno-polityczny w związku z nadchodzącymi 31 lipca wyborami. Witano go okrzykami i kwiatami. Na mównicy towarzyszyli mu Helmuth Brückner (1896–1951), ówczesny szef partii nazistowskiej w prowincji śląskiej i późniejszy nadprezydent Śląska, który był głównym organizatorem spotkania, oraz baron von Ohnesorg. Zaraz po zakończeniu swojego wystąpienia Hitler odjechał do Miśni, a na stadionie mowę wygłosił inicjator spotkania. Na zakończenie odbył się koncert Wałbrzyskiej i Boguszowskiej Kapeli Górniczej<sup>5</sup>.

Pod rządami Hitlera, który na początku 1933 roku mianowany został przez prezydenta Paula von Hindenburga kanclerzem, polityka Niemiec zmieniła się drastycznie, i doprowadziła do wybuchu II wojny światowej<sup>6</sup>. Hitler uważał się za wybitną jednostkę, która potrafi odrodzić silne państwo niemieckie; tak oto prezentował swoje walory w programowym piśmie narodowych socjalistów *Moja walka (Mein Kampf)*: „Połączenie teoretyka, organizatora i przywódcy w jednej osobie jest największą rzadkością na tej Ziemi; takie połączenie czyni człowieka wielkim”<sup>7</sup>. Stworzony przez niego system kontroli obejmował nie tylko politykę, lecz również gospodarkę,

<sup>4</sup> Zob. St. Michalkiewicz (red.), *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, Wrocław 1993, s. 146–150.

<sup>5</sup> Zob. J. Brauner, *Chronik der Stadt Gottesberg*, s. 170.

<sup>6</sup> Por. Ch. Dobson, *Adolf Hitler*, Warszawa 1999, s. 62.

<sup>7</sup> Cyt. za: I. Kershaw, *Hitler 1889–1936. Hybris*, przekład Przemysław Bandel, Poznań 2010, s. 183.

kulturę i sztukę. Od początku swojej działalności na Śląsku Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników rozpoczęła przygotowania do stopniowego zawłaszczania instytucji kultury i włączania ich w walkę propagandową. Przyjmuje się, że pierwsze skonsolidowane struktury partii nazistowskiej powstały wiosną 1925 roku. Przekonanie o wielkiej roli mediów w procesie przekształcania świadomości mieszkańców Śląska skłoniło lokalnych przywódców NSDAP do stworzenia systemu kontaktów z prasą; kluczową postacią w owym systemie miał być rzecznik prasowy (Pressewart), który powoływany był w każdej grupie lokalnej (Ortsgruppe). Z czasem rozpoczęto wydawanie własnych gazet i czasopism. „Śląska NSDAP utworzyła latem 1931 roku własne wydawnictwo (NS-Gauverlag Schlesien), w którym od tej pory miały ukazywać się wszystkie oficjalne druki i czasopisma partyjne. [...] Sukcesy prasy narodowosocjalistycznej były jednym z tematów wystąpień podczas śląskiej konferencji poświęconej kultowi wodza, która odbyła się 1 listopada 1931 roku w Świdnicy, w prowizorycznej stolicy śląskiej NSDAP (Gau Schlesien). [...] Funkcję rzecznika prasowego śląskich struktur partii sprawował od 1931 roku Erich Goebel, kierownikiem działu propagandy był natomiast Walter Gottschalk”<sup>8</sup>. Nie mniej restrykcyjnemu systemowi kontroli podlegały czasopisma literackie oraz kalendarze powszechnie, jednak stopień podporządkowania ich redaktorów bądź zespołów redagujących wytycznym płynącym z partyjnych gremiów był bardzo zróżnicowany. Świadczy o tym fakt, iż niektóre periodyki zniknęły z rynku wkrótce po dojściu do władzy narodowych socjalistów, inne były marginalizowane albo – po zmianie składu redakcji – ukazywały się pod innymi tytułami<sup>9</sup>.

Wojciech Kunicki, badacz życia literackiego w czasach Trzeciej Rzeszy, podkreśla wielką wagę, jaką przykładali do dalszego upowszechniania kalendarzy nowi władarze Śląska. Nie trzeba było bowiem wprowadzać zbyt wielu nowych treści – program poszczególnych wydań, szczególnie w prowincji górnośląskiej, mógł być kontynuowany, oczywiście po wprowadzeniu niezbędnych uzupełnień o charakterze politycznym i poddaniu edycji wszystkich tytułów totalnej kontroli. Wielokulturowy charakter Górnego Śląska odcisnął niewątpliwie swoje piętno na treści wydawanych tam kalendarzy, zarówno niemieckich jak i polskich. Inna sytuacja ludnościowa na Dolnym Śląsku i ziemi kłodzkiej dawała nadzieję redaktorom ukazujących się tutaj roczników na większą swobodę programową i mniejsze naciski polityczne; Max Kleinwächter, redaktor naczelny wałbrzyskiego kalendarza „Schlesischer Bergland-Kalender”, zakładał, że dzieło jego życia może zachować w nowej rzeczywistości apolityczny wymiar. W pierwszym okresie po przejściu władzy przez Hitlera nie ukazywały się w nim teksty otwarcie propagujące narodowy socjalizm; Kleinwächter nie wspominał nawet o wyborze Hitlera na kanclerza. W roczniku 1934, jako zwiaśtun nowych czasów, pojawił się jedynie krótki wiersz autorstwa Artura H. Knoblichy noszący tytuł *Ausbruch der Nation*, czyli *Eksplozja narodu*, który zawiera przesłanie nowej polityki niemieckiej: oto odchodzą stare czasy i budzi się nowa rzesza, którą

<sup>8</sup> W. Kunicki, „...auf dem Weg in dieses Reich”. *NS-Kulturpolitik und Literatur in Schlesien 1933 bis 1945*, Leipzig 2006, s. 22–23 (przełożyła Natalia Południak).

<sup>9</sup> Tamże, s. 86–105.

połączy cały naród niemiecki<sup>10</sup>. W roczniku 1935 również zamieszczono jedynie dwa wiersze o treści jawnie politycznej. Pierwszy z nich, bez nazwiska autora (z notki odredakcyjnej wynika jedynie, że był to „Niemiec mieszkający za granicą”), nosi tytuł *Steh zur Heimerde! (Trwaj przy ziemi ojczystej!)*. Zredagowany w konwencji apelu tekst nawołuje, by – bez względu na rozwój sytuacji geopolitycznej – pozostać wiernym swojej ojczyźnie. Kolejne strofy tej patriotycznej odezwy mówią o tym, iż trzeba pamiętać o swoich korzeniach, walczyć, wykrwawiać się dla ojczyzny, dbać o jej dobre imię, i przede wszystkim – zwyciężyć albo umrzeć<sup>11</sup>. Natomiast Anny Mayer-Knoop<sup>12</sup> w swoim wierszu zatytułowanym *Deutscher Erntetag (Dzień niemieckich żniw)* „dziękuje Bogu za to, że zjednoczył Niemcy”<sup>13</sup>. W roczniku 1936 brak jest jakichkolwiek tekstów o charakterze propagandowym. Dopiero w kolejnych wydaniach pojawia się już ich większa liczba, co świadczyć może o naciskach ze strony organów kontrolujących dolnośląskie czasopiśmiennictwo.

Najbardziej płodnym przedstawicielem propagandy narodowosocjalistycznej na łamach wałbrzyskiego „Kalendarza” był dr Erich Widdecke<sup>14</sup>, badacz dziejów piśmiennictwa niemieckiego i ideolog narodowego socjalizmu, który w księdze adresowej ówczesnego Wałbrzycha figuruje jako „redaktor naczelny” (Hauptschriftleiter); chodziło o funkcję pełnioną w gazecie „Neues Tageblatt”. W swoich relacjach opisuje najważniejsze wydarzenia polityczne, porusza również tematy dotyczące gospodarki III Rzeszy, a w szczególności ziemi wałbrzyskiej. Zafascynowany ideologią faszystowską, jak większość fanatyków Hitlera, zrzuca winę za wszelkie niepowodzenia, porażki i kłopoty Niemiec na Żydów i marksistów. To oni bowiem – według niego – doprowadzili do upadku gospodarczego państwa, ale także do upadku moralnego narodu niemieckiego. Kłopoty państwa wynikały, oczywiście, z haniebnych postanowień Traktatu Wersalskiego. Dopiero wybór Adolfa Hitlera na kanclerza przyczynił się do odrodzenia Niemiec. W prezentowanych w „Kalendarzu” tekstach, głównie jednak w artykułach Ericha Widdecke, ujawnia się sposób uprawiania polityki historycznej w tak zwanych momentach przełomowych dla danej społeczności. Celem tego rodzaju agresywnej narracji, wypełnionej przymiotnikami, symbolami władzy i przemocy, jest budowanie od nowa pamięci historycznej, nazywanej też pamięcią narodową. Według Aleidy Assmann, tendencja do kształtowania tego rodzaju pamięci ujawnia się przede wszystkim w tych okresach rozwojowych danego państwa, w których następuje programowe „[...] wprzęganie historii w proces budowania tożsamości, przyswajanie owej historii przez obywateli i zaklinanie jej

<sup>10</sup> Zob. A.H. Knoblich, *Ausbruch der Nation*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1934, s. 33.

<sup>11</sup> Zob. *Steh zur Heimerde!*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1935, s. 33.

<sup>12</sup> Anny Mayer-Knoop 1889–1969, pisarka rodem z Meklemburgii; od 1926 roku mieszkała na Dolnym Śląsku (Wrocław, Głuszycy), autorka słów do hymnu niemieckich Ślązaków *Es liegt im deutschen Osten, dem Herzen wohlbekannt* (Na wschodzie niemieckim leży, sercu nam jakże bliski).

<sup>13</sup> Zob. A. Mayer-Knoop, *Deutscher Erntetag*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1935, s. 39.

<sup>14</sup> W latach 1949–1954 Widdecke kierował czasopiśmiem ziomkowskim „Neues Tageblatt. Waldenburg in der Fremde“ (Verlag Karl W. Goldammer). Zob. H.-J. Gaida, *Die offiziellen Organe der ostdeutschen Landsmannschaften*, Berlin 1973, s. 91.

przez polityków”<sup>15</sup>, dążących do urzeczywistnienia swoich celów, nierzadko dalekich od ideałów humanizmu i dobra narodu czy ludzkości.

W pierwszym swoim tekście Widdecke omawia zorganizowane w 1936 roku w Berlinie letnie igrzyska olimpijskie, w których wzięli udział sportowcy z 53 krajów. Jego narracja jest wzorcowym przykładem języka Trzeciej Rzeszy, tak sugestywnie przedstawionego przez Viktora Klemperera<sup>16</sup>. W tym czasie, kiedy w stolicy „tyśiącletniej” Rzeszy niemieccy sportowcy rywalizowali z resztą świata, w Hiszpanii trwała rewolucja, „bolszewicy zabijali tam niewinnych ludzi i niszczyli kościoły”. Na stadionie w Berlinie wszystkich zgromadzonych gości przywitał „wielki przyjaciel Niemców” Sven Hedin (1865–1952), który nawoływał do przestrzegania pokoju. Wystąpienie to było, według autora, bardzo ważne, bo wypowiedziane zostało w stolicy III Rzeszy, i wskazywało na szczerą „pokojową politykę” Adolfa Hitlera<sup>17</sup>. Hedin, szwedzki podróżnik i geograf, poznał osobiście Adolfa Hitlera, i zafascynowany był jego osobowością, chociaż nie podzielał wszystkich jego poglądów, szczególnie prześladowania Żydów, walki z Kościołem i ingerowania w sprawy nauki<sup>18</sup>.

Widdecke czuje się zobowiązany do objaśniania społeczeństwu wszelkich kroków wodza, które za granicą odbierane są negatywnie, budzą zaniepokojenie, a nawet lęk. Po przejściu władzy przez Hitlera prasa na całym świecie pisała, że „narodowy socjalizm oznacza terror w Niemczech i wojnę w Europie”. Przeczyć miała temu jednak – jak twierdzi autor – opinia premiera Węgier, który w 1936 roku podróżował po Niemczech i widział, jak państwo to zmieniło się w ciągu trzech lat na lepsze. Poprawiła się przede wszystkim gospodarka Niemiec. Według autora tekstu Hitler uratował Niemcy przed klęską, przed rządami bolszewicko-żydowskimi i doprowadził do zjednoczenia kraju<sup>19</sup>. Jak wielką czią darzono Führera ukazuje także wypowiedź Luise Solmitz, nauczycielki, która po wysłuchaniu jego wystąpienia w Hamburgu napisała: „Jakże wielu spoglądało na niego z głęboką wiarą jako na ostatnią pomoc, odkupiciela, wybawcę z ogromnej niedoli. Na tego, który ratuje pruskiego księcia, uczonego, kapłana, chłopa, robotnika, bezrobotnego...”<sup>20</sup>. Załoženiami nowego państwa, jak tłumaczy politykę nazistów Widdecke, było dobro ogółu, służenie narodowi, stworzenie zarówno w prasie, filmie, sztuce, nauce, muzyce i teatrze, które dotychczas służyły jedynie demoralizacji, nowego typu niemieckiego myślenia i pielęgnowania czystości rasowej narodu. A dla zwykłego człowieka najważniejsze było to, że polepszył się jego byt, i że spadło bezrobocie. I tu Widdecke podaje dane statystyczne dotyczące zatrudnienia

<sup>15</sup> A. Assmann, *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik*, München 2006, s. 37.

<sup>16</sup> Zob. V. Klemperer, *LTI. Notatnik filologa*. Przełożył Juliusz Zychowicz, Kraków 1983.

<sup>17</sup> E. Widdecke, *Dreieinhalb Jahre nationalsozialistische Aufbauarbeit*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1937, s. 33.

<sup>18</sup> Zob. A. Piskozub, *Sven Hedin jako geopolityk*, „Przegląd geopolityczny”. Rok 2012. Tom 5, Redaktor naczelny Leszek Sykulisz, Częstochowa 2012, s. 81.

<sup>19</sup> Zob. E. Widdecke, *Dreieinhalb Jahre nationalsozialistische Aufbauarbeit*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1937, s. 33–34.

<sup>20</sup> Cyt. za: I. Kershaw, *Hitler 1889–1936. Hybris*, przekład Przemysław Bandel, Poznań 2010, s. 273.

w Niemczech i innych krajach Europy, a także w Stanach Zjednoczonych. Również na ziemi wałbrzyskiej nastąpił, według jego wyliczeń, spadek bezrobocia, wprawdzie nie tak duży jak w innych regionach kraju, ale odczuwalny. W chwili przejęcia władzy przez Hitlera w regionie bez pracy pozostawało 17 270 osób a ze 185000 mieszkańców aż 123000 korzystało z pomocy społecznej. Zaczęto jednak budować nowe drogi, osiedla, regulować potoki i rzeki, ponownie otwierać zakłady, które zostały zamknięte w czasach kryzysu. I tak w ciągu trzech lat doprowadzono do tego, że liczba bezrobotnych spadła poniżej 5900 osób. Autor wymienia teraz plany nowej władzy, które mają zmienić oblicze ziemi wałbrzyskiej. W samym Wałbrzychu do końca 1936 roku zamierzano zbudować 1600 nowych mieszkań. Wzrosło, i to znacznie, wydobycie węgla kamiennego. Zawarto więcej małżeństw i urodziło się więcej dzieci, wzrosła nawet liczba samochodów – z 3205 w 1933 roku do 4297 w grudniu 1935 roku. Dzięki wprowadzeniu płatnego urlopu pracownicy zaczęli wyjeżdżać na odpoczynek w Alpy, nad Ren a nawet do Norwegii i na Maderę. Podane przykłady i liczby, jak twierdzi Widdecke, rzeczywiście wskazują na poprawę życia mieszkańców ziemi wałbrzyskiej, regionu, który chociaż tak mocno uprzemysłowiony, wcześniej nie gwarantował wysokiego poziomu życia<sup>21</sup>.

Kolejny tekst tego autora opublikowany w „Kalendarzu” to sprawozdanie z realizacji pierwszego planu czteroletniego, i przedstawienie założeń nowego. Jak każdy dobry propagandzista, Widdecke zaczyna swoje rozważania od przywołania słów wodza: Hitler podsumował mianowicie cztery lata swoich rządów podczas tzw. Gaugtag Franken (obwodowy zjazd NSDAP we Frankonii), który odbył się 26 czerwca 1937 roku w Würzburgu, podkreślając, że udało się w tym czasie przede wszystkim ograniczyć bezrobocie i rozwinąć rolnictwo. Po osiągnięciu stabilizacji politycznej i gospodarczej przyszedł czas na dalszy rozwój III Rzeszy. W dalszej części tekstu Widdecke podkreślał, że wraz z Mussolinim führer postawił sobie za cel stworzenie i zbudowanie wspólnego domu dla wszystkich narodów europejskich<sup>22</sup>. Wałbrzyski ideolog zapowiada tutaj zmiany polityczne na mapie Europy, o jakich nie wiedział jeszcze jesienią 1937 roku, kiedy oddawano do druku rocznik 1938. Ale już rok później z dumą oznajmić mógł czytelnikom „Kalendarza”, iż pierwsze, niezwykle istotne posunięcia, zostały już podjęte. Píše więc, iż w 1938 roku doszło w Niemczech do bardzo ważnych wydarzeń, które zmieniły sytuację geopolityczną i wskazują na właściwy kurs, jaki obrali Niemcy, by stać się mocarstwem. Przede wszystkim powstały nareszcie Wielkie Niemcy, co wiązało się z aneksją Austrii. Co nie udało się, jak zaznacza autor, „księżętom, królom, cesarzom, udało się wielkiemu zbawcy narodu – połączył on państwa, w których mieszkają Niemcy”. Przyświecała mu bowiem „szlachetna idea zawierająca się w haśle: jeden naród, jedna rzesza, jeden wódz” (ein Volk, ein Reich, ein Führer). Ważnym wydarzeniem dla całego Dolnego Śląska było zorganizowane w 1938 roku we Wrocławiu Święto Gimnastyki i Sportu, trwa-

<sup>21</sup> E. Widdecke, *Dreieinhalb Jahre nationalsozialistische Aufbauarbeit*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1937, s. 34–38.

<sup>22</sup> Zob. Dr E. Widdecke, *Vom ersten zum zweiten Vierjahresplan*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1938, s. 47–54.

jące cały tydzień. Natomiast w regionie walbrzyskim ponownie spadło bezrobocie, a wydobycie węgla kamiennego wzrosło z 4,225 milionów ton do 5,328 milionów ton. Rozwinęły się także inne gałęzie przemysłu jak produkcja porcelany i włókiennictwo<sup>23</sup>. W roczniku 1940 Widdecke nawiązuje do wydarzeń, które zapoczątkował Układ Monachijski, czyli przejęcia – za milczącą zgodą mocarstw zachodnich – tzw. Kraju Sudetów, a później rozbioru Czechosłowacji. W miastach i wsiach położonych w Sudetach, gdzie – według autora artykułu – mieszkało 3600000 Niemców, Hitlera witano jako wyzwoliciela. Oderwania owych „od zawsze niemieckich terenów” udało mu się dokonać pokojowo, bo przecież „führer to człowiek pokoju i przeciwnik wojny”. W dalszej części tekstu Widdecke przedstawia politykę III Rzeszy wobec państw europejskich, skupiając się szczególnie na Francji i Wielkiej Brytanii, opisuje dobrą współpracę z Włochami i Związkiem Sowieckim. Wskazuje też na rosnącą potęgę Niemiec, i wyraża „zadowolenie całego społeczeństwa”, że państwo to odzyskało swoją wiodącą pozycję w Europie<sup>24</sup>.

Opublikowany w roczniku 1941 kolejny artykuł Widdeckego dotyczy już czasu wojny. Obarcza on za jej wybuch oczywiście nie Niemcy, lecz kraje, które nie chciały się podporządkować polityce Hitlera; jednym z takich państw była – według niego – Polska. Ważnym elementem stabilizacji polityki Niemiec była, jak twierdzi autor, współpraca z Włochami i Związkiem Sowieckim; szczególne znaczenie przypisywane jest podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow. Widdecke posługuje się powszechnie znanymi wówczas tezami, powtarzanymi w przemówieniach polityków i propagandzistów: „[...] gdyby Polska zgodziła się na realizację słusznych planów Niemiec, wojny można by uniknąć. Jednak szowinistyczne i barbarzyńskie władze i społeczeństwo polskie, obok wielu innych niecnych działań, prześladowały ‘volksdeutsche’, z czym nie mogli pogodzić się przywódcy Niemiec”. Według „dokumentów”, których Widdecke bliżej nie nazywa, wymordowano w Polsce aż 120 000 osób pochodzenia niemieckiego; wielkiej Rzeszy udało się jednak pokonać ten kraj po zaledwie 18 dniach walki. Widdecke nie poprzestaje na oskarżeniach kierowanych wobec okupowanego już od dawna państwa polskiego. Hitler jawi się jako obrońca niemieckości, ale też jako ten, który „chce zmienić Europę, tę Europę, która jeszcze niedawno była przekonana, iż uda jej się zniszczyć zarówno państwo niemieckie, jak i jego naród”. I właśnie dlatego führer musiał „rozpocząć działania wojenne, chociaż wszystkie sprawy próbował zawsze załatwić pokojowo”. W dalszej części dokładnie przedstawiona jest aktualna sytuacja polityczna w Europie. Czytelnik „Kalendarza” konfrontowany jest z obszerną listą militarnych osiągnięć Niemiec i ich sojuszników. Triumfem narodowego socjalizmu nazywa autor zawieszenie flagi III Rzeszy ze swastyką na wieży Eiffła i na Pałacu Wersalskim, gdzie „Niemcy tak haniebnie zostały upokorzone”<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Dr E. Widdecke, *Das Werden Großdeutschlands und sein Kampf um die Zukunft*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1939, s. 35–41.

<sup>24</sup> Dr E. Widdecke, *Revolution der Weltpolitik durch Hitler*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1940, s. 39–45.

<sup>25</sup> Dr E. Widdecke, *Der Kampf um das deutsche Schicksal der nächsten tausend Jahre*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1941, s. 39–44.

W roczniku 1942 sprawozdania z aktualnej sytuacji nie przedstawia już Widdecke, lecz Georg Schlink, który w patetycznych słowach słaWi politykę Hitlera i zaznacza, że Niemcy stali się „panami północnej i zachodniej Europy, pozostał im jedynie ostatni wróg do pokonania, czyli Wielka Brytania”. Schlink, wytrawny propagandzista, w swoim tekście o *Wyzwoleniu i powstaniu Europy* obwieszcza czytelnikom „Kalendarza”, iż sukces fűhrera i całego narodu niemieckiego jest tak ogromny, że wkracza właściwie w przestrzeń zarezerwowaną dla marzeń. Wódz jawi się w jego laudacji nie tylko jako genialny strateg, lecz także jako miłośnik pokojowych rozwiązań trudnych kwestii politycznych – taki obraz Hitlera kreowany jest też w tekstach innych autorów wałbrzyskiego „Kalendarza”. 19 lipca 1940 roku w Reichstagu „fűhrer złożył narodowi niemieckiemu sprawozdanie z realizacji swojej odnowy Europy, i w mowie końcowej zwrócił się do Anglików o rozsądek. Były to słowa prawdziwego geniusza, który jako człowiek niezwykle odpowiedzialny, myśli przede wszystkim o świetlanej przyszłości Europy”. W dalszej części tekstu czytelnik mógł znaleźć entuzjastyczne i obfitujące w szczegóły opisy działań militarnych skierowanych na upokorzenie Anglii. Schlink zaznacza, że niemiecki narodowy socjalizm przeciwstawił się kapitalizmowi i plutokracji. Tymczasem „żydowsko-kapitalistyczna klika” w USA po ponownym wybraniu na prezydenta Roosevelta, zmusiła go do włączenia się do wojny. W 1941 roku działania wojenne objęły również Afrykę i świat arabski i rozpoczęła się wojna ze Związkiem Radzieckim<sup>26</sup>.

Jedną z wielu zbrodniczych organizacji działających w ramach państwa narodowosocjalistycznego były bojówki partyjne nazywane Sturmabteilungen (SA). Niejaki Jenkner przypomina czytelnikom „Kalendarza” historię ich powstania i przybliża zadania, jakie mają one do wypełnienia w czasie wojny. Jego tekst obfituje w zwroty i terminy charakterystyczne dla języka propagandy III Rzeszy, będące mieszanką języka polityki i religii: oczekiwanie na przyjście wodza, wolność, walka o Niemcy, marsz ku przyszłości, wróg, nienawiść, Żydzi, żydowski. Genezy tej niesławnej formacji doszukuje się Jenkner w atmosferze, jaka zapanowała w Niemczech po zakończeniu I wojny światowej. Jego zdaniem, krzywdzące zapisy Traktatu Wersalskiego oraz ogłoszenie republiki wywołały wielkie niezadowolenie wszystkich Niemców, przede wszystkim wśród przedstawicieli młodego pokolenia, którzy podejmowali antyrepublikańskie działania; niektórych z nich wtrącono nawet do więzienia. „To właśnie ci, którzy nienawidzili republiki, już bardzo wcześnie nosili swastykę na swoich stalowych hełmach, i czekali na dzień wolności i pojawienie się wodza, który przyniesie tak długo oczekiwaną wolność. I wódz ten zjawił się wreszcie, a był nim Adolf Hitler”. I tak oto rozpoczęła się rzekomo „wielka walka o Niemcy”, w której uczestniczyli również mieszkańcy ziemi wałbrzyskiej. Już we wrześniu 1924 roku w Dobromierzu zwolennicy zdelegalizowanej partii narodowosocjalistycznej maszerowali ze swastyką i sztandarem, a kiedy wypuszczono z więzienia Adolfa Hitlera, i w 1925 roku na nowo zalegalizowano NSDAP, „znaleźli się aktywni działacze,

<sup>26</sup> G. Schlink, *Europas Befreiung und Erhebung*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1942, s. 38–44.



którzy już 19 kwietnia organy tej partii założyli również w Wałbrzychu, powierzając jej kierownictwo towarzyszeni o nazwisku Richard Quaas. Spotykali się, agitowali i pod koniec roku partia liczyła już 80 członków”. Jenkner pisze, iż ich działalność krytykowano na łamach gazety „Bergwacht”, nazywając ich „bandytami Hitlera”. Gdy w 1926 roku w Weimarze odbywał się zjazd NSDAP, z Wałbrzycha pojechali do Turynii 10 członków. I to był, zdaniem Jenknera, początek tworzenia w mieście struktur SA, czyli Oddziałów Szturmowych NSDAP, zrzeszających najbardziej brutalnych zwolenników Hitlera. „Po raz pierwszy swoją siłę pokazali 17 lutego 1927 roku, kiedy to przegonili ‘czerwonych’, którzy wtargnęli na salę podczas zebrania partii, zorganizowanego w wałbrzyskim browarze”. Od tego czasu bojówkarze partyjni pilnowali, jak zaznacza autor, porządku i stali się postrachem „marksistów, skupionych w Socjaldemokratycznej Partii Niemiec”. Wałbrzyskie bojówki SA dokonywały interwencji również w Bolkowie, Trzebieszowicach i Świebodzicach. Za największy sukces SA w pierwszych latach działalności tej przestępczej organizacji na ziemi wałbrzyskiej Jenkner uważa „akcję świdnicką”. Otóż w październiku 1929 roku w Świdnicy podczas zebrania członków SPD, „zaledwie 60 członków SA dotkliwie pobiło 800 marksistów”. Autor ubolewa, że z powodu zakazu wydanego przez „żydowskiego nadprezydenta (Oberpräsident) wstrzymano działalność SA i rozwiązano 7 grup miejskich, między innymi w Wałbrzychu, Białym Kamieniu, Podgórzu”. 11 września 1930 roku wydano zarządzenie, na mocy którego działalność „brunatnych koszul” została całkowicie zakazana; bojówkarze musieli przenieść się do podziemia i jeszcze tego samego dnia zademonstrowali swoją jedność i siłę: członkowie wałbrzyskich struktur SA udali się na rowerach do Świdnicy, aby powitać Führera, który przybył do tego miasta, by jako świadek wziąć udział w procesie. Mimo delegalizacji członkowie SA w dalszym ciągu brali udział w wielu spotkaniach zwolenników partii narodowosocjalistycznej, i zakłócali zebrania SPD w Strzegomiu, Ząbkowicach Śląskich, Głuszycy, Unisławiu Śląskim i Piskowej Górze. Po mianowaniu Adolfa Hitlera kanclerzem ponownie zalegalizowano SA. Jenkner z dumą obwieszcza, iż także w czasie wojny „patrioci” z SA wypełniają swoje powinności wobec ojczyzny<sup>27</sup>.

Ideologia narodowego socjalizmu promowana była szczególnie intensywnie wśród młodzieży. Dziewczęta zobowiązane były do członkostwa w Bund Deutscher Mädel (BDM; Związek Niemieckich Dziewcząt). Członkinie BDM wyjeżdżały na obozy, gdzie miały uczyć się pracy, i gdzie poddawano je indoktrynacji. Jeden z takich obozów zorganizowany został w Szczawnie-Zdroju, w obecnym Dworze Idy, gdzie przez okres 8 miesięcy przebywało 60 dziewcząt z Westfalii. Jak informuje czytelników „Kalendarza” na rok 1938 anonimowy autor, dziewczęta uczyły się tam porządku, pracy, dyscypliny i posłuszeństwa<sup>28</sup>. W „Kalendarzu” na rok 1940 pojawia się tekst kilkunastoletniego chłopca, podpisującego się inicjałami G.H., który relacjonuje, jak to grupa jego rówieśników z Wałbrzycha, należących do organizacji Deutsches Jungvolk (Niemieccy Chłopcy), przybudówki Hitlerjugend,

<sup>27</sup> Zob. W. Jenkner, *Aufgaben der SA im Kriege*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1941, s. 53–54.

<sup>28</sup> *Das Landjahrlager in Bad Salzbrunn*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1938, s. 55–58.

wybrała się latem 1938 roku na obóz na wyspę Hiddensee<sup>29</sup>. Tekst ma propagandowy charakter, członkostwo w tej paramilitarnej organizacji dla dzieci podnoszone jest tutaj do rangi przygody.

Od 1939 roku pomiędzy kartkami danego miesiąca pojawiają się sentencje Adolfa Hitlera i innych ważnych członków partii, jak również wiersze – w większości propagandowe. Zamieszczono na przykład pierwszy punkt programu partyjnego, który brzmiał: „Na mocy prawa do samostanowienia narodów żądamy zjednoczenia wszystkich Niemców w ramach Wielkich Niemiec”<sup>30</sup>. Na zebraniach partyjnych śpiewano pieśni na cześć Adolfa Hitlera; jedna z nich znalazła się także w „Kalendarzu”. Nosi ona tytuł *Lied der Getreuen*, czyli *Pieśń wiernych*<sup>31</sup>.

W roczniku 1941 przypomniano słowa Adolfa Hitlera wygłoszone do „narodu niemieckiego” 27 kwietnia 1923 roku: „Jeśli myślicie, że musicie być wolni, to musicie też zrozumieć, że wolności nikt wam nie podaruje! Da wam ją jedynie wasz własny miecz”<sup>32</sup>. W kolejnym wydaniu „Kalendarza” znów pojawia się fragment przemówienia wodza, wygłoszonego tym razem 1 maja 1933 roku w Berlinie: „Chcemy dotrzeć do robotników i chłopów, aby ich nauczyć, że bez niemieckiego ducha nie ma niemieckiego życia, że oni wszyscy razem muszą stworzyć wspólnotę: duch, czoło i pięść, robotnicy, chłopci i mieszczenie”<sup>33</sup>.

W szacie graficznej „Kalendarza” od 1937 roku pojawia się bardzo często motyw swastyki; „ozdabia” ona przede wszystkim wybrane wiersze i sentencje polityków. W żadnym roczniku nie ma jednak fotografii Hitlera, bądź też innych ważnych członków partii. Skupiono się na zamieszczaniu zdjęć z działalności wymienionych w tekście lokalnych organizacji społecznych. W 1942 roku, nie tylko w Wałbrzychu, lecz także w innych częściach Niemiec z powodu braku papieru zaprzestano wydawać wiele gazet codziennych i czasopism; nie ukazał się również rocznik 1943 kalendarza „Schlesischer Bergland-Kalender”, chociaż Kleinwächter w dalszym ciągu zbierał materiały do kolejnego wydania. Na rynku pozostały jedynie tytuły partyjne: w mieście wydawano tylko jeden dziennik, a mianowicie „Mittelschlesische Gebirgszeitung”, ukazujący się pod egidą NSDAP.

Propagandowy wymiar wielu tekstów zamieszczonych w wałbrzyskim „Kalendarzu” od 1934 roku nie podlega dyskusji. Wymuszona decyzjami urzędowymi ideologizacja czasopism, szczególnie tych, które docierały do licznej publiczności czytelniczej, miała zasięg ogólnokrajowy, Wałbrzych i Dolny Śląsk nie były tutaj wyjątkiem. Dużo bardziej agresywna propaganda uprawiana była na terenie Górnego Śląska.

W latach II wojny światowej Wałbrzych, jak i cały region, nie był teatrem bezpośrednich działań wojennych. Niemal wszystkie zakłady przemysłowe,

<sup>29</sup> Zob. G. H., *Nächtliche Segelbootsfahrt. Erlebnis eines Waldenburger Hitlerjungen im HJ-Sommerlager auf Hiddensee 1938*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1940, s. 104–105.

<sup>30</sup> „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1939, s. 11.

<sup>31</sup> *Lied der Getreuen*, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1939, s. 13 (przełożyła Natalia Południak).

<sup>32</sup> A. Hitler, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1941, s. 44 (przełożyła Natalia Południak).

<sup>33</sup> A. Hitler, „Schlesischer Bergland-Kalender“ 1942, s. 5 (przełożyła Natalia Południak).

w tym kopalnie węgla kamiennego, pracowały bez zakłóceń; niektóre już kilka lat wcześniej zmieniły profil produkcji na wojskowy. Dopiero w przededniu klęski, w 1945 roku, zaczął pojawiać się wśród mieszkańców niepokój. „[...] W samym Wałbrzychu czyniono ze strony władz wysiłki, aby utrzymać wśród ludności przekonanie, że sytuacja nie jest jeszcze beznadziejna, że zapowiadana przez führera wunderwaffe (nowa cudowna broń) odmieni wkrótce radykalnie losy wojny [...]”<sup>34</sup>. Jednak wszelkie przejawy defetyzmu i niezadowolenia były surowo karane, a za odmowę udziału w oddziałach volkssturmu karano nawet śmiercią. 8 maja 1945 roku około godziny piętnastej w mieście pojawiły się pierwsze oddziały Armii Czerwonej<sup>35</sup>. Zakończyła się historia miasta Waldenburga, a rozpoczęła się historia Wałbrzycha.

Polityka Adolfa Hitlera, realizowana instrumentami przemocy i represji wobec własnego narodu, a przede wszystkim wobec narodów podbitych przez faszystowskie Niemcy, doprowadziła do przerwania bądź zakłócenia rozwoju cywilizacyjnego wielu regionów, w tym także ziemi wałbrzyskiej. Nie doszłoby zapewne do największej katastrofy w dziejach ludzkości, gdyby tak wielu Niemców, wśród nich mieszkańców Wałbrzycha, Boguszowa, Górc, Świdnicy i Świebodzic, nie podporządkowało się jego zbrodniczej ideologii. Proroctwa stały się słowa Ericha von Ludendorffa, skierowane pod koniec stycznia 1933 roku do prezydenta Paula von Hindenburga: „Z całą powagą przewiduję, że ten przeklęty człowiek zepchnie naszą Rzeszę w otchłań, i przywiedzie naród do nieprawdopodobnej nędzy. Przyszłe pokolenia będą pana przeklinać w grobie za to, co pan uczynił”<sup>36</sup>. Pewien wpływ na postawę mieszkańców regionu sudeckiego mogły mieć hasła polityczne kolportowane m.in. przez wałbrzyski „Kalendarz” Maxa Kleinwächtera, który – by zachować platformę dialogu ze społeczeństwem – musiał podporządkować się wytycznym nowego wydawcy, czyli partii narodowosocjalistycznej.

## **Bibliografia**

### **Literatura podmiotu: teksty z kalendarza „Schlesischer Bergland-Kalender” omówione w artykule (po tytule podany jest rok wydania i zakres stron)**

G.H., *Nächtliche Segelbootsfahrt. Erlebnis eines Waldenburger Hitlerjungen im HJ-Sommerlager auf Hiddensee 1938, 1940*, s. 104–105.

Hitler A., [Bez tytułu], 1941, s. 44.

Hitler A., [Bez tytułu], 1942, s. 5

Jenkner W., *Aufgaben der SA im Kriege*, 1941, s. 53–54.

<sup>34</sup> P. Frąszczak, *Z kart historii miasta. Ostatnie dni Waldenburga*, „Wałbrzyska Trybuna. Bezpłatny dodatek do Tygodnika Wałbrzyskiego” 2017, nr 5, s. II.

<sup>35</sup> Zob. P. Frąszczak, *Z kart historii miasta. Ostatnie dni Waldenburga*, „Wałbrzyska Trybuna. Bezpłatny dodatek do Tygodnika Wałbrzyskiego” 2017, nr 5, s. II–III.

<sup>36</sup> I. Kershaw, *Hitler 1889–1936. Hybris*, Poznań 2010, s. 329.

- Knoblich A.H., *Ausbruch der Nation*, 1934, s. 33.  
Mayer-Knoop A., *Deutscher Erntetag*, 1935, s. 39.  
Schlink G., *Europas Befreiung und Erhebung*, 1942, s. 38–44.  
Widdecke E., *Das Werden Großdeutschlands und sein Kampf um die Zukunft*, 1939, s. 35–41.  
Widdecke E., *Der Kampf um das deutsche Schicksal der nächsten tausend Jahre*, 1941, s. 39–44.  
Widdecke E., *Dreieinhalb Jahre nationalsozialistische Aufbauarbeit*, 1937, s. 33–39.  
Widdecke E., *Revolution der Weltpolitik durch Hitler*, 1940, s. 39–45.  
Widdecke E., *Vom ersten zum zweiten Vierjahresplan*, 1938, s. 47–54.

### **Teksty anonimowe**

- Das Landjahrlager in Bad Salzbrunn*, 1938, s. 55–58.  
*Lied der Getreuen*, 1939, s. 13.  
*Steh zur Heimerde!*, 1935, s. 33.

### **Literatura przedmiotu w języku polskim**

- Dobson Ch., *Adolf Hitler*, Warszawa 1999.  
Frąszczak P., *Z kart historii miasta. Ostatnie dni Waldenburga*, „Wałbrzyska Trybuna. Bezpłatny dodatek do Tygodnika Wałbrzyskiego” 2017, nr 5, s. II.  
Kershaw I., *Hitler 1889–1936. Hybris*, przekład Przemysław Bandel, Poznań 2010.  
Klemperer V., *LTI. Notatnik filologa*. Przełożył Juliusz Zychowicz, Kraków 1983.  
Michalkiewicz St. (red.), *Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu*, Wrocław 1993.  
Piskozub A., *Sven Hedin jako geopolityk*, „Przegląd geopolityczny”. Rok 2012, tom 5: redaktor naczelny Leszek Sykulski, Częstochowa 2012, s. 81.  
Południak N., *Wałbrzyski kalendarz regionalny Schlesischer Bergland-Kalender” (1928–1942) jako źródło do badań folklorystycznych i historycznych*, [w:] Sylwia Bielawska i Wojciech Browarny (red.), *Wałbrzych i literatura. Historia kultury literackiej i współczesność*, Wałbrzych 2014, s. 39–62.

### **Literatura przedmiotu w języku niemieckim**

- Assmann A., *Der lange Schatten der Vergangenheit. Erinnerungskultur und Geschichtspolitik*, München 2006.  
Brauner J., *Chronik der Stadt Gottesberg*.  
Draeger H., *Der Vertrag von Versailles. Die Grundursache der deutschen Not*, Berlin 1933.  
Gaida H.-J., *Die offiziellen Organe der ostdeutschen Landsmannschaften*, Berlin 1973.  
Kunicki W., „...auf dem Weg in dieses Reich”. *NS-Kulturpolitik und Literatur in Schlesien 1933 bis 1945*, Leipzig 2006.

**Słowa kluczowe**

kalendaryz ludowy, region wałbrzyski, Max Kleinwächter, Adolf Hitler

**Abstract**

**National-socialist propagand in Wałbrzych calendar  
„Schlesischer Bergland-Kalender”**

In 1928–1942 in the city of Waldenburg (present Wałbrzych) there was issued a calendar „Schlesischer Bergland-Kalender” edited by Max Kleinwächter. After taking the power over by Hitler, articles glorifying him and the Third Reich were to be found in the periodical. Doktor Erich Widdecke was the most prolific representative of national-socialist propagand on the pages of the newspaper called „Neues Tageblatt”. The article presenter also the activities of Wałbrzych NSDAP.

**Keywords**

folk calendars, Wałbrzych Region, Max Kleinwächter, Adolf Hitler